

Piąta kolumna

Od paru dni, w związku z wykryciem spisku hitlerowskiego, otrzymujemy alarmujące wieści na temat działalności hitlerowskiego podziemia. Otrzymał przez nas wczoraj sprawozdanie Międzynarodowej Komisji dla Studiów Spraw Europejskich nasuwać musi dodatkowe jeszcze refleksje.

Chodzi nam konkretnie o działalność hitlerowskich agentów poza granicami Niemiec, o opiekę, jaką oni znajdują w środowiskach faszystowskich różnych krajów. Sprawozdanie zwraca uwagę, że wielu hitlerowców skryło się zagranicą, m. in. w Argentynie i że dysponują oni olbrzymimi sumami pieniężnymi. Sekretarz Międzynarodowej Komisji zwrócił nadto uwagę, że w realizowaniu zbrodniczych zamiarów rozsiadania zarazków mają być hitlerowcom pomocne ich „piąte kolumny” w innych krajach.

Jeśli dodamy do tych informacji niedawna wiadomość o działalności zbiegów hitlerowskich w Hiszpanii, gdzie korzystają oni z wszelkich ułatwień — wnioski nasuują się jasne. Tak jak przed wojną, również i dziś, hitlerowcy niemieccy współpracują ściśle z faszystami wszystkich krajów. Ci ostatni splacają im „dług wdzięczności” za finansowanie ich i popieranie przez szereg lat przed wojną. Wiedzą zresztą dobrze, że ich los związany jest z możliwościami odrodzenia się hitleryzmu i odwrócenia.

Siad wzajemna miłość, nie nowa zresztą, i współpraca, którą wyraża się w niesieniu pomocy i w ułatwianiu działalności zmierzającej do niemieckiego odwetu. Szczególnie w Hiszpanii gen. Franco, gdzie reżim obecny doszedł do władzy, dzięki zbrojnej interwencji Hitlera i gdzie idzie gra o stawkę — władzę, zdają sobie dobrze sprawę z jej wspólnego interesu.

Na tym też zrozumiałe jest, że walka z hitleryzmem, że konsekwentne przeciwdziałanie jego wysiłkom odwracania się, musi być jednocześnie walką z faszystami w skali międzynarodowej. Telerowanie reżimów i wpływów faszystowskich, gdzie by one nie były, równa się zgodzie na istnienie wylegarni hitlerowskich, co może grozić nieobliczalnymi następstwami dla świata i dla Polski.

Warto, aby to pojęli ci wszyscy, którzy jeszcze nie rozumieją dla czego Polska kroczy w pierwszym szeregu tych państw demokratycznych, które przywiązują wielką wagę do definitywnego zlikwidowania reżimu gen. Franco, jak i wszelkich wpływów faszystowskich. Nie może być żadnym argumentem, że coś się dzieje „za granicami i morzami” — więc nie warto się tym zajmować. Z hitleryzmem i z jego sojusznikami walczyć trzeba wszędzie.

Apel młodzieży polskiej do ONZ

w obronie więźniów politycznych w Hiszpanii frankistowskiej

Polski Komitet Organizacji Młodzieżowych Pomocy Młodzieży Hiszpanii Demokratycznej, w skład którego wchodzi również Polski Związek b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych wystosował do Organizacji Narodów Zjednoczonych apel o doko-

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, WTOREK, 4 MARCA 1947 r. Nr 61 (806)

Dziś NUMERZE Marszałek Żymierski na inspekcji jednostek wojskowych Komunikat Obywatelskiego Komitetu Odświeżenia Warszawy Akcja przeciwpowodziowa w całym kraju

LICZBA UJAWNIAJĄCYCH SIĘ ROŚNIE

Członkowie band zdają broń i poważne sumy pieniędzy

Głosy prasy zagranicznej o amnestii

Od dnia 22 do 25 lutego br. w województwie białostockim ujawniło się 32 członków WiN, 2 NZW i 1 NSZ.

Ujawnieni, po zgłoszeniu się do władz bezpieczeństwa, złożyli 7 automatów, 4 karabiny, 2 granaty, 2 pistolety, 1 RKM i jedną maszynę do pisania.

Jak już donosiliśmy, wśród ujawnionych znajduje się zastępca prezesa białostockiego okręgu WiN, pseud. „Zegota”. Przekazał on Bezpieczeństwu kasę białostockiego okręgu WiN, zawierającą 785 rubli i 120 dolarów w złocie.

Ponadto zgłosiło się dwóch dezertorów. Ujawnianie się członków nielegalnych organizacji w województwie białostockim rozpoczęło się jeszcze przed uchwaleniem amnestii i poprzednio w dniach od 17 do 22 lutego ujawniło się 55 członków nielegalnych organizacji. Do dnia 1 marca zgłosiło się dalszych 89 członków band.

W miesiące i we wszystkich powiatach województwa białostockiego powstają komitety pomocy amnestionowanym. Do dnia 1 bm. do władz bezpieczeństwa zgłosiło się 89 członków organizacji podziemnych, którzy złożyli broń.

W ostatnich dniach do posterunku miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa w Zakopanem zgła-

szają się grupy band leśnych, celem ujawnienia się.

Dotychczas ujawniło się około 50 osób, które, po oddaniu broni i wystawieniu im dowodów, zostały zwolnione.

PRAGA, 2.3 (PAP). Dziennik praski „Prace” zamieszcza artykuł, w którym podkreśla znaczenie ogłoszonej ogólnej amnestii w Polsce.

Demokracja polska — pisze dziennik „Prace” — wykazała, że jej celem nie jest wywieranie zemsty na przeciwnikach politycznych, ale pierwsza wyciągnąć rękę do zgody, wezwala wszystkich swych dotychczasowych nieprzyjaciół do zaprzestania walki i rozpoczęcia twórczości pracy nad odbudową Polski.

Anglia, USA, Szwecja, Szwajcaria

zakupiły w styczniu polskie chemikalia

W styczniu br. Centrala Chemikaliów zawarła transakcje eksportowe na dostawę 257 ton arszenu do Wielkiej Brytanii, 50 ton arszenu — do Stanów Zjednoczonych A. P., 100 ton arszenu — do krajów Ameryki Południowej, 20 ton arszenu — do Danii.

otrzymujemy 36 ton gliceryny surowej 80 proc., natomiast eksportujemy 300 ton sody kałenowej. Na rynek szwajcarski sprzedaliśmy 30 ton betanaitolu, 75 ton salsmiaku oraz próbna partię smoły.

Ze Szwecją przeprowadzona jest transakcja kompensacyjna.

Jugosławia zakontraktowała dostawę 30 ton benzolu, 5 ton arsenu metalicznego i 10 ton chlorku amonu (salsmiaku).

Katastrofy lotnicze

w oświeleniu naczelnego dyrektora „Lotu”

Na powrocie z konferencji Międzynarodowego Towarzystwa Przewoźników Powietrznych w Lizbonie — Naczelnego Dyrektora P.L.L. „Lot”, Zieliński, podzielił się z przedstawicielem PAP swymi wrażeniami oraz wypowiedział swą opinię na temat ostatniej serii katastrof lotniczych, jaka miała miejsce w zagranicy.

Na konferencji przedyskutowano szczegółowo 82 rozprawy dotyczące normalizacji spraw eksploatacyjno-handlowych i taryfowych. Uchwalone rezolucje będą obowiązywały także i Polska Linia Lotnicza „Lot” — w duchu umiarkowania zasad eksploatacyjno-handlowych i taryfowych z zasadami przyjętymi przez inne towarzystwa lotnicze.

W jednym wypadku — niedbalstwo, w drugim — niepotrzebna brawura, w trzecim — traktowanie lotu stłuku powietrznego w komunikacji lotniczej, jak wyczynu bojowego itp. Gdyby decyzyje były podejmowane w atmosferze większej rozwagi i większego spokoju — uniknelibymy, według mego zdania, przynajmniej 80 proc. katastrof, jakie notujemy w ostatnich miesiącach.

— Jakim był główny cel wyjazdu Pana Dyrektora do Lizbony?

— Jak ustosunkowały się zagraniczne towarzystwa lotnicze do komunikacji lotniczej w Polsce?

— Czy wobec tego uważa Pan Dyrektor, że latamy lepiej, niż zagranicą, ponieważ w najcięższym czasie uniknęliśmy wszelkich katastrof?

— W Lizbonie 4 lutego rozpoczęła swoje obrady Europejska Organizacja Międzynarodowa Przewoźników Powietrznych, do której Polska należała przed wojną. Wzięliśmy udział w tych obradach, jako pełnoprawny członek Organizacji.

— Czy miał Pan Dyrektor możliwość zorientowania się, co myślą zagranicą o ostatnich katastrofach lotniczych?

— Zrozumiałe jest, że na tego rodzaju konferencji w rozmowach prywatnych najczęściej poruszano się zagadnienia ostatnich katastrof lotniczych. Na ogół biorąc ostatnie katastrofy wpłynęły dość depresyjnie na nastroje przedstawicieli komunikacji powietrznej. Co do przyczyn tych katastrof wypowiedziano najprzeróżniejsze poglądy. Jest to o tyle uspokajające, że nie ma przecież jednej przyczyny dla wszystkich katastrof.

— Jakim jest zdanie Pana Dyrektora o tych katastrofach?

— Mówiąc o przyczynach ostatnich katastrof lotniczych, trzeba byłoby zastrzec, że nie ma jednego przyczyniaka katastrof w ogóle, zjawisko bowiem katastrof jest zjawiskiem bardzo skomplikowanym, na które składa się bardzo dużo przyczyn i dopiero ześknienie się wielu przyczyn w tym samym

czasie daje w ostatek swoim katastrofę. Ogólnie jednak można by powiedzieć, że większość ostatnich katastrof nie została spowodowana wadami sprzętu, czy też wadami przyrządów pokładowych, lub przyrządów aeronawigacyjnych lub innych. Przyczyna była raczej niedociągnięcia ze strony człowieka.

— Wobec tego uważa Pan Dyrektor, że latamy lepiej, niż zagranicą, ponieważ w najcięższym czasie uniknęliśmy wszelkich katastrof?

— Zagadnienie bezpieczeństwa ruchu jest zagadnieniem dość skomplikowanym. Trudno jest odpowiedzieć wprost na pytanie, czy latamy lepiej. Staramy się jednak bardzo sumiennie podpatrywać u innych wszelkie elementy, składające się na bezpieczeństwo lotu i staraliśmy się wszystko hallapsze, cośmy zaobserwowali — zastosować u siebie.

— W pracy tej nie ustajemy i jestem zupełnie pewien, że w nagrodę za sumienne obserwowanie wszystkich elementów, składających się na bezpieczeństwo ruchu będziemy trzymać tak, jak dotychczas, pierwszeństwo w dziedzinie bezpieczeństwa komunikacji lotniczej.

— Wobec tego uważa Pan Dyrektor, że latamy lepiej, niż zagranicą, ponieważ w najcięższym czasie uniknęliśmy wszelkich katastrof?

— Mówiąc o przyczynach ostatnich katastrof lotniczych, trzeba byłoby zastrzec, że nie ma jednego przyczyniaka katastrof w ogóle, zjawisko bowiem katastrof jest zjawiskiem bardzo skomplikowanym, na które składa się bardzo dużo przyczyn i dopiero ześknienie się wielu przyczyn w tym samym

czasie daje w ostatek swoim katastrofę. Ogólnie jednak można by powiedzieć, że większość ostatnich katastrof nie została spowodowana wadami sprzętu, czy też wadami przyrządów pokładowych, lub przyrządów aeronawigacyjnych lub innych. Przyczyna była raczej niedociągnięcia ze strony człowieka.

Prof. William Rose - przyjaciel Polski

uroczyście podejmowany w Komitecie Słowiańskim

W sobotę dnia 1 bm. odbyło się w siedzibie Komitetu Słowiańskiego zebranie towarzyskie na cześć przybyłego do Polski wybitnego sławisty angielskiego, wypróbowanego przyjaciela Polski, prof. Williama Rose.

Na zebraniu przybyli m. in. wiceminister oświaty Trojanowski, rektorzy wyższych uczelni, pos. Janusz, pos. prof. Michałowski, dyr. Instytutu Zachodniego prof. Z. Wojciechowski, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych, władz miejskich, świata naukowego i członkowie prezy-

diatu Komitetu Słowiańskiego w Polsce. Znakomitego gościa powitał wiceminister Trojanowski, wyrażając radość z powodu jego ponownej, po tylu latach, wizyty w Polsce i życząc mu, aby podczas swego obecnego u nas pobytu znalazł najlepsze warunki do poznania dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

Następnie głos zabrał ks. Oraczewski, który znając prof. Rosego od 27 lat, scharakteryzował go jako człowieka fanatycznie miłującego Polskę i jej kulturę. Kolejnym mówcą był pos. Janusz, który zakonczył swe przemówienie wyrażeniem okrzyku na cześć jedności wszystkich narodów milujących pokój.

Na przemówienia te odpowiedział doskonale polszczyzną prof. Rose, zaznaczając, że czuje się szczęśliwy i zaszczycony, mogąc znowu widzieć Polskę, choć obraz zniszczenia stolicy naszej odczuwa jako ból dotkliwy.

W toku swego przemówienia mówca poruszył sprawę — jak się wyrażał — bezgranicznej ignorancji w sprawach Polski i krajów słowiańskich w ogóle, jaka panowała dotychczas w Anglii, a jaka istnieje tam do dziś dnia, choć powoli się zmniejsza. Prof. Rose ożnajmiał m. in. iż pisze obecnie nową książkę o Polsce, dedykując ją swemu mistrzowi prof. Ignacemu Chrząnowskiemu, który zginał, zamęczony przez hitlerowców, a ostatnie słowa jego były: „wierzę w Polskę”.

Przemówienie prof. Rosego nacechowane wielką prostotą i serdecznością, przyjęte było przez zebranych gorącymi oklaskami.

Zebrańnię uprzyjemnił występ M. Drewniakówny, która odspiewała kilka pieśni ludowych polskich, czechosłowackich i jugosłowiańskich.

Wobec tego uważa Pan Dyrektor, że latamy lepiej, niż zagranicą, ponieważ w najcięższym czasie uniknęliśmy wszelkich katastrof?

Zdrajca i konfident gestapo

skazany na karę śmierci

W Okręgowym Sądzie Karnym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko Janowi Antonowiczowi i jego żonie Marii, którym akt oskarżenia zarzuca współpracę z gestapo łódzkim w okresie okupacji.

Celem uniknięcia podejrzanej gestapo upozorowało aresztowanie Antonowicza, wysyłając go faktycznie do Berlina. Po powrocie Antonowicza zaopatrzone w zaświadczenie, stwierdzające, że przebywał w Oświęcimiu. Umożliwiło mu to dalszą działalność prowokacyjną.

W toku przewodu sądowego ujawniono, że Antonowicz, będąc konfidentem gestapo, nawiązał kontakt z łódzką organizacją PPR. Na skutek jego doniesień gestapo dokonało w 1943 i 1944 r. licznych aresztowań wśród wybitnych działaczy podziemnego ruchu niepodległościowego w Łodzi. M. in. w 1944 r. aresztowano 20 osób, z których

3 powieszono, a pozostałe wywieziono do obozów koncentracyjnych. Celem uniknięcia podejrzanej gestapo upozorowało aresztowanie Antonowicza, wysyłając go faktycznie do Berlina. Po powrocie Antonowicza zaopatrzone w zaświadczenie, stwierdzające, że przebywał w Oświęcimiu. Umożliwiło mu to dalszą działalność prowokacyjną.

Po przemówieniu prokuratora, obrońca z urzędu, adw. Kochański zrzekł się obrony oskarżonego. Sąd skazał Antonowicza na karę śmierci, zaś żonę jego wobec braku dowodów uniewinnił.

3 powieszono, a pozostałe wywieziono do obozów koncentracyjnych. Celem uniknięcia podejrzanej gestapo upozorowało aresztowanie Antonowicza, wysyłając go faktycznie do Berlina. Po powrocie Antonowicza zaopatrzone w zaświadczenie, stwierdzające, że przebywał w Oświęcimiu. Umożliwiło mu to dalszą działalność prowokacyjną.

Artykuły przemysłu chemicznego dla wsi

Nawozy sztuczne, bielidło, opony rowerowe i in.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego podpisała w ostatnich dniach umowy ze „Spolem” i P.C.H. na dostawy artykułów przemysłu chemicznego dla wsi w pierwszym półroczu 1947 r.

Dostawy bielidła i proszku do prania są nieco mniejsze, niż w poprzednim półroczu, gdyż podczas gdy poprzednio całowita produkcja tych artykułów przeznaczonych do sprzedaży komercyjnej skierowana była na eksport, to obecnie 60 proc. produkcji komercyjnej skierowana zostanie na wies, zaś 40 proc. do miasta.

Przemówienie prof. Rosego nacechowane wielką prostotą i serdecznością, przyjęte było przez zebranych gorącymi oklaskami. Zebrańnię uprzyjemnił występ M. Drewniakówny, która odspiewała kilka pieśni ludowych polskich, czechosłowackich i jugosłowiańskich.

tamentu wschodniego, ambasador jugosłowiański, posłowie czechosłowacki i bułgarski.

Ze strony polskiej na dworcu byli: rada ambasady Ogrodziński w otoczeniu urzędników ambasady, przedstawiciele urzędów, organizacji społecznych i szkolnictwa polskiego we Francji. Rada Ogrodziński został mianowany chargé d'affaires RP w Paryżu.

Minister Skrzyszewski

wyjechał z Paryżu do Warszawy

PARYŻ, 2.3. (PAP). — W sobotę, dnia 1 bm. opuścił Paryż udając się pocigiem do Warszawy dotychczasowy ambasador RP w Paryżu, dr Stanisław Skrzyszewski, w celu objęcia stanowiska ministra oświaty.

Na dworcu zegnali ministra Skrzyszewskiego dyrektor departamentu europejskiego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Coulet, dyrektor departamentu wschodniego, ambasador jugosłowiański, posłowie czechosłowacki i bułgarski.

Zjednoczenie wszystkich sił republikańskich

do walki z faszystami Franco

W wywiad z min. republikańskiego rządu hiszpańskiego PARYŻ, 2.3. (PAP). — Korespondent agencji Reutersa przeprowadził wywiad z ministrem gospodarki w hiszpańskim rządzie republikańskim ua emigracji Vincente Uribe, który oświadczył, iż hiszpańska partia komunistyczna

gotowa jest współpracować ze wszystkimi czynnikami przeciwdziałającymi się reżimowi gen. Franco — republikanami, katolikami, monarchistami, jeśli to ma przyspieszyć upadek obecnego reżimu.

Traktat z Niemcami

powinien być podpisany w Warszawie

W lokalu PZZ w Katowicach odbyła się konferencja przedstawicieli szeregu instytucji społecznych oraz partyj politycznych, związków zawodowych i organizacji przemysłowych.

W czasie konferencji omówiony został apel wydany przez Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego, wyrażający wolę narodu polskiego w podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie — jako najbardziej zniszczonym barbarzyńsko miście i stolicy Państwa, które pierwsze stało się celem hitlerowskiej agresji.

W wyniku konferencji zebrani wyrazili pełną solidarność z postulatem Zarządu Głównego PZZ, oświadczyli gotowość zebrania podpisów, potwierdzających identyczne stanowisko najszerszych warstw społeczeństwa.

W wyniku konferencji zebrani wyrazili pełną solidarność z postulatem Zarządu Głównego PZZ, oświadczyli gotowość zebrania podpisów, potwierdzających identyczne stanowisko najszerszych warstw społeczeństwa.

Postanowiono niezwłocznie przeprowadzić akcje zbierania podpisów w zakładach pracy, organizacjach i instytucjach z zamiarem ukończenia jej do dnia 8 marca b.r.

Postanowiono niezwłocznie przeprowadzić akcje zbierania podpisów w zakładach pracy, organizacjach i instytucjach z zamiarem ukończenia jej do dnia 8 marca b.r.

Ostatnie wiadomości

SOFIA. Z okazji 71 rocznicy uwolnienia Bułgarii spod jarzama tureckiego, rada miejska Sofii postanowiła nadać ulicom i placom imienia bohaterów wojennych.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Aten, że zbiorczy gospodarze rolni na wyspie Krecie zatarasowali drogi, nie dopuszczając produktów rolnych do miast. Jednocześnie chłopci porzucili prace, żądając poprawy warunków bytu i redukcji podatków gruntowych.

MOSKWA. Jak donosi agencja TASS, władze Kromintnuga zamknęły przedstawicielstwo chińskiej partii komunistycznej w Nankinie, dziennik komunistyczny w Szangaju oraz zażądały natychmiastowego opuszczenia Szuajsinu przez wszystkich członków partii komunistycznej wraz z rodzinami.

BELGRAD. Korespondent agencji Tanjug donosi z Budapesztu, iż węgierska partia drobnych robotników usunęła z szeregu partii b. sekretarza Bele Kovacsza.

BELGRAD. Jak podaje albanska agencja prasowa, przystąpiono do budowy linii kolejowej długości 80 km, wiodącej z portu Durazzo do Elbasan, na południe od Tirany.

WASZYNGTON. W niedzielę, dnia 2 bm., prezydent Truman udal się samolotem do Meksyku, gdzie przebywa jego matka.

LONDYN. Wiceminister spraw zagranicznych ZSRW — Gusew, opuścił w niedzielę, dnia 2 bm. Londyn, udając się drogą powietrzną do Moskwy.

RYM. 28 lutego aresztowano w Rzymie znanego faszystę belgijskiego, artystę malarza, Tonusa, który za współpracę z Niemcami został skazany przez trybunał w Liege na karę śmierci. Ostatnio czynił on starania w celu wyjazdu do Argentyny.



Zmarły wielki uczyony prof. Langevin był przyjacielem Polski

Z Paryża donoszą nam: Zmarły niedawno, znakomity fizyk francuski, prof. Paul Langevin, którego smierć okryła żalobą cały naród francuski, był wielkim przyjacielem Polski i członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Światowej sławy uczyony i prawdziwy demokratą był w Polsce w roku 1937. Zdawał potem relację we Francji z tego pobytu, przedstawiając nędrzę chłopca polskiego i kontrast, jaki tworzyła ona z luksusowym życiem polskiej arystokracji.

W rozmowie, którą miał prof. Langevin z młodą polską arystokratką w Ambasadzie Francuskiej w Warszawie — młoda osoba zaznaczyła, że jest konserwatystką.

— „A coż wy konserwujecie — zapytał wielki uczyony — czy ową niedelę i krzywdę chłopczą?”

Prof. Langevin pracował przez wiele lat wspólnie z Marią Curie Skłodowską i pozostawał z nią w serdecznej przyjaźni. Nową rzeczywistość polską przywitał profesor z radością, nawiązując natchmianem na wyzwolenie Francji kontaktami z reprezentantami polskiej demokracji.

Córka profesora, p. Helena Solmon-Langevin była więźniarką w Oświęcimiu. Zamieszkiwała tam wspólny barak z Polkami, z którymi pozostawała w wielkiej przyjaźni. Podtrzymywała te przyjaźni również w obozie pracy pod Berlinem, gdzie pełniła służbę pielęgniarki.

Stanowisko Francji w sprawie konferencji moskiewskiej

PARYŻ, 23. (PAP). — W sobotę, dnia 1 bm., minister Bidault oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że Francja pragnęłaby, aby mniejsze narody na konferencji ministrów spraw granicznych w Moskwie zajęły na leżne im miejsce. Minister Bidault uważałby za niewskazany udział Niemiec w konferencji.

Uchodźcy greccy apelują do Komisji ONZ

BELGRAD, 23. (PAP). 20 tysięcy uchodźców greckich, znajdujących się obecnie w Jugosławii, opracowało memoriał, który złożony został Komisji ONZ, prowadzącej obecnie dochodzenie w Grecji. Uchodźcy greccy w swym memoriale nie wskazują na konieczność ustąpienia wojsk brytyjskich z Grecji i żądają zaprzestania terrorku, powszechnej amnestii i utworzenia nowego rządu, w którego skład wchodziłby członek EAM.

Węgiersko-czechosłowackie rokowania w sprawie wymiany mniejszości

PRAGA, 23. (PAP). W poniedziałek dnia 3 bm., ma przybyć do Pragi delegacja węgierska z ministrem spraw zagranicznych Gyoenyosey na czele, w celu przeprowadzenia rokowań z rządem czechosłowackim w sprawie wymiany mniejszości narodowych.

Wcielić W. Brytanię do USA chciałyby senator amerykański

NOWY JORK, 23. (PAP). — W wywiadzie z redaktorem Ralphem Mac Gill, wydawcą dziennika demokratycznego, wychodzącego w Atlancie pod nazwą „Constitution”, senator partii demokratycznej Richard Russel wysunął projekt, aby W. Brytania, Szkocja, Irlandia i Walia przyłączyły się do Stanów Zjednoczonych. Senator Russel tłumaczy projekt swój obawą przed rozpadnięciem się imperium brytyjskiego i niemożnością wykonania przez imperium swych zobowiązań międzynarodowych.

Ustawa o obronie republiki uchwalona przez rząd włoski

RZYM, 23. (PAP). Rząd włoski uchwalił 28 lutego pierwsze zarządzenia, mające na celu obronę republiki. Wszelkie próby dokonania gwałtem przewrotu w celu obalenia konstytucyjnej państwowej karne będą najsurowszemu dożywotniemu więzieniu włącznie.

AKCJA PRZECIWPOWODZIOWA W CAŁYM KRAJU

Oddziały saperów wszędzie gotowe do walki z żywiołem

W całym kraju akcja przeciwpowodziowa jest w pełni.

SLUPSK Trwające od kilku miesięcy na terenie Ziemi Słupskiej silne mrozy, połączone z obfitymi opadami śnieżnymi, spowodowały wytworzenie się wielkich ilości lodu i śniegu, które pokrywają powiększenie rzek i terenów nadbrzeżnych, powodując w ten sposób możliwość powodzi w wypadku odwilży. Celem przeciwdziałania temu niebezpieczeństwu w Słupsku powstał Komitet Przeciwpowodziowy. Specjalne ekipy pracowników rozbija już od kilku dni lody przed mostami. Na szczególne niebezpieczeństwo narażone są drewniane

mosty prowizoryczne, które mogą być w razie gwałtownego nastąpienia odwilży zniszczone przez spierzenie lodów.

RZESZÓW W związku z wielkimi opadami śnieżnymi i obawą powodzi, został powołany

Nieuczciwi „konkurenci” PKS

odpowiadają przed Komisją Specjalną

Nadzwyczajna Komisja Specjalna do Walki z Nadużyceniami i Szkodnictwem Gospodarczym w Gdańsku — wpadła na trop zawilich machinacji, jakie miały miejsce w Wydziale Gospodarczym Zjednoczenia Słoczn Polskich, zorganizowanym w miesiącu lipcu 1945 r.

Zjednoczenie Słoczn Polskich — otrzymawszy z przydziału 32 samochody ciężarowe marki „Dodge”, przekazało je do dyspozycji Wydziału Gospodarczego, który z kolei — nie mając dla maszyn ciągłego zajęcia, postanowił wynajmować je do celów transportowych firmom i osobom prywatnym.

Specjalny pracownik zajmował się

wyszukiwaniem „odpowiedniej klienteli”, pobierając za przewozy niższe opłaty niż P.K.S. Przewozy prowadzone na dużą skalę, dawały zrozumiałe zyski, rozkazy zaś wyjazdów wystawiane były przez Wydział Transportowy Z.S.P., uważając tym samym do swobodnego poruszania się w terenie.

29 spośród eksploatowanych wołów uległo rozbiciu i znajduje się w remoncie. Skarb Państwa poniósł poważne straty.

Obecnie za pośrednictwem Komisji Specjalnej poczyniono szereg aresztowań. Dochodzenie w toku.

Doroczne walne zebranie Tow. Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej

W niedzielę, dnia 2 marca br. w sali obrad Stołecznej Rady Narodowej odbyło się doroczne walne zebranie członków Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej.

Na zebraniu obecny był chargé d'affaires Jugosławii p. Dragovic.

W imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego ob. Ferenc zgłosił wystąpienie swej organizacji do Towarzystwa.

To samo uczyniła ob. Kwiatowska w imieniu Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, jak również ob. Jastrzębski w imieniu ZAKS.

Następnie zebrani, w miejsce ustępującego wybrali nowy Zarząd Oddziału Warszawskiego, na którego czele stanął poseł Janusz, prezes Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wytyczenie

provizorycznej granicy włosko-jugosłowiańskiej

BELGRAD, 23. (PAP). Delegacja jugosłowiańska z pułkownikiem Mijo Klobarda na czele udała się do Triestu, gdzie nastąpi spotkanie z delegacją włoską w celu wyznaczenia prowizorycznej granicy pomiędzy Jugosławią a Włochami. Delegacja jugosłowiańska wyjechała na zaproszenie 4 mocarstw, zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego dla Włoch.

Podpisanie sojuszu brytyjsko-francuskiego

PARYŻ, 23. (PAP). Dnia 4 bm. o godz. 15 ministrowie Bevin i Bidault mają wygłosić w Dunkierce przemówienia po podpisaniu sojuszu brytyjsko-francuskiego. W trzy godziny po podpisaniu aktu, zostanie on opublikowany.

Nowa ofensywa terrorystów w Palestynie

Brytyjski obóz wojskowy zaatakowany z armat w Jerozolimie wprowadzono stan wojenny

TEL AVIV, 23. (PAP). Organizacja Irgun Zwał Leumi przyjechała na siebie odwieźność za atak bombowy, dokonany w sobotę, dn. 1 bm., na klub oficerski w Jerozolimie. Irgun Zwał Leumi w komunikacie do prasy stwierdza, iż był to odwet za deportowanie Żydów. „Nie nie zdajemy sobie sprawy z brytyjskiego odwieźności Żydowskiej”.

W Haifie, jak komunikują, 6 uzbrojonych ludzi obezwadniało wartę przed partiami samochodowymi marynarki brytyjskiej w porcie i wysadziło w powietrze szereg wołów. 2 żołnierzy brytyjskich zginęło, a 2 odniosło ciężkie obrażenia na szosie wiodącej z góry Karmel do Haify, kiedy samochód wojskowy najechał na minę.

W sobotę dnia 1 bm. oddział terrorystów żydowskich zaatakował komisariat policji w Rehovoth w pobliżu Tel Avivu oraz obóz wojskowy w Nathanya. Jak informują, również i w północnej Palestynie w okręgu Tulkarm, na drogach położone były miny. Jeden samochód wojskowy uległ uszkodzeniu.

Według niepotwierdzonych wiadomości, pochodzących ze źródeł brytyjskich, w dokach w Haifie wysadzono w powietrze barak, w którym mieszkali marynarze.

Agencja Reutersa donosi, że żydowska

organizacja terrorystyczna na szerokim froncie, rozpierającym się na przestrzeń 80 mil, przeszła do ataku, który rozpoczął się od zamachu bombowego na bazy oficerskie w Jerozolimie.

Cyfra ofiar późną nocą podniosła się do 16, w tym 6 wojskowych brytyjskich, 3 osoby jeszcze nie zostały odnalezione wśród gruzów.

Z kół miarodajnych donoszą, że plan marszałka Montgomery opanowania sytuacji w Palestynie, tzw. operacja „Hippo”, ma wejść w życie w najbliższych godzinach. Przewiduje on wprowadzenie stanu wojennego i masowe oblawy w okręgach najbardziej objętych terrorkiem.

Eksplozja w Jerozolimie, jedna z najstraszliwszych od czasu zamachu na hotel króla Davida w lipcu ub. roku, była pierwszym atakiem, po którym nastąpił szereg innych w Haifie i w innych miejscowościach.

W Haifie miało miejsce 5 eksplozji w dzielnicy portowej. Jak twierdzą, dojdą naftowe wykładziny w powietrze. Według ostatnich wiadomości wojskowego wywiadu brytyjskiego, terrorki o godz. 20.30 zaatakowali obóz wojskowy w Hadera z armat. Również i obóz wojskowy w pobliżu Nathanya był ostrzeliwany z moździerzy. Według danych oficjalnych, ofiary ze strony brytyjskiej wynoszą 16 osób zabitych.

W gęsto zaludnionej żydowskiej dzielnicy robotniczej w Jerozolimie — Mea Shearim, wprowadzony został w sobotę dnia 1 bm. o północy stan wojenny.

TEL AVIV, 23. (PAP). — Stan wojenny został rozcignięty na Tel Aviv, Fatah, Tiqvah, Ramat Gan oraz wioskę Bnai Brak.

Dowódca pierwszej dywizji brytyjskiej, gen. R. M. Gale, oświadczył, że dzielnice żydowskie, w których wprowadzony został stan wojenny, zostaną kompletnie odcięte od komunikacji telefonicznej, pocztowej i kolejowej. Dzienniki jednak będą się ukazywały.

Gen. Gale wyraził swe przekonanie, że akcja terrorystyczna zostanie wykorzeniona w Palestynie bez względu na to, jak długo by to miało potrwać.

Uniwersytet Jagielloński stracił 69 naukowców w czasie okupacji niemieckiej

Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego nadesłał nam następującą sprawozdanie: W codziennej prasie krajowej pojawiła się notatka o stratach wśród uczonych polskich, w której podano przy Uniwersytecie Jagiellońskim stratę 33 osób spośród sił naukowych. Jest to liczba niepełna. Faktycznie liczba zmarłych i zaginionych w czasie okupacji niemieckiej sił naukowych Uniwersytetu

chronię przeciwpowodziową i sekcję społeczną dla ewentualnego zaopiekowania się poszkodowanymi.

Komitet stale czuwa na najbardziej zagrożonych punktach, w każdej chwili gotowe do akcji. Dodany do pomocy wojskowy oddział saperów podczas ostatniej odwilży zabezpieczył ważniejsze mosty, chroniąc je przed naporem lodów.

SZCZECIN Akcja przeciwpowodziowa została podzielona przez Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Szczecinie na trzy fazy: 1) — okres przygotowawczy do walki z lodami, 2) — okres samej ewentualnej powodzi i 3) — okres ewentualnych zaopiekowania napraw szkód, wyznaczonych przez powódź.

W pierwszym okresie najważniejszym odcięciem była obrona mostów na Odrze pod Szczecinem, jako najbardziej zagrożonych i przygotowanie tych odcinków wybrzeża Odry, które z racji swojego położenia mogłyby paść ofiarą powodzi.

W tej chwili prace przygotowawcze zostały już w pełni zakończone. Złożyły się na nie: wbiecie izbic przy mostach kolejowych, rozebranie przeprawy nisko wodnej na drodze do Gryfina, kruszenie lodów środkami mechanicznymi i materiałami wybuchowymi wokół mostów i szereg pociągów przygotowawczych, zmierzających do zabezpieczenia ludzi i mienia.

Przygotowane zostały i zwiezione na miejsce środki wybuchowe, którymi posługiwac się będzie pułk saperów. Przewidując najbardziej niekorzystne skutki powodzi, tzn. ewentualne uszkodzenie lub zerwanie mostów, przygotowano za równo wszystko do natchmianstowego uruchomienia komunikacji przez wodę przez most pontonowy, promy itp.

OPOLE Niebezpieczeństwo powodzi na Odrze chwilkowo minęło. Stan wód na Odrze wszędzie opada i w tej chwili nie ma już niebezpieczeństwa wylewu. Największe nasilenie przyboru wody spodziewane jest 9.3 br. i w związku z tym trwa jeszcze pogotowie przeciwpowodziowe.

KRAKÓW Organizowana przez Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy akcja przygotowania do zwalczania rozmiarów i skutków ewent. powodzi, znajduje zrozumienie w szerokich rzeszach społeczeństwa. Stronictwa polityczne, związki młodzieżowe, stowarzyszenia studentów U. J. złożyły oświadczenia o szczerej współpracy z Wojewódzkim Komitetem Przeciwpowodziowym.

Prokuratorzy Siewierski i Sawicki w Pradze

PRAGA, 23. (PAP). Na zaproszenie czeskiej wyższej szkoły nauk politycznych i społecznych przybyli do Pragi polscy prokuratorzy Najwyższego Sądu w Warszawie: dr M. Siewierski i dr J. Sawicki. Wygłosili oni dwa odczyty: dr Siewierski na temat walki przeciwko korupcji i demoralizacji powojennej, a dr Sawicki na temat walki z kolaborantami i przestępcami wojennymi w Polsce.

Obaj polscy prokuratorzy zostali przyjęci przez czeskiego ministra sprawiedliwości dra Drtine oraz byli obecni na rozprawie przeciwko b. premierowi R. Boranowi.

Akty własności dla osadników rolnych na Opolszczyźnie

Dnia 9.3 br. odbędzie się w Opolu wielkie uroczystości, związane z nadaniem pierwszego aktu własności osadnikom rolnym, którzy objeli na Opolszczyźnie gospodarstwa poniemieckie. Akt nadania własności przeprowadzony będzie w obecności reprezentantów władz, partii politycznych i organizacji społecznych.

Komisja dewizowa pozwoliła sprowadzać pieniądze zagraniczne

Na podstawie uchwały Komisji Dewizowej zezwala się aż do odwołania na sprowadzanie z zagranicy do kraju zagranicznych pieniędzy papierowych w przesyłkach pocztowych do wysokości kwot odpowiadających równowartości 100 tys. zł według obowiązujących kursów i wyrównań, na jedną przesyłkę.

Zespół pieśni i tańca wojsk Marsz. Rokossowskiego występuje dziś w Łodzi

Radziecki Zespół Pieśni i Tańca Armii Marszałka Rokossowskiego, po koncertach w Warszawie wystąpi kilkakrotnie w Łodzi na scenach Państwowego Teatru W.P. oraz Teatru Powszechnego TUR. W dniu 3 i 4 marca zorganizowane będą przez CKZZ w Łodzi specjalne występy zespołu dla członków Związków Zawodowych.

Koncert dla świata pracy

Warszawska Rada Związków Zawodowych, w porozumieniu z Wydziałem Społeczno-Oświatowym Centralnego Biura Koncertowego, zorganizowała cykl koncertów, przeznaczonych dla świata pracy, mających na celu popularyzację muzyki wartościowej wśród szerokiej rzeszy pracujących.

Inauguracyjny koncert tego cyklu odbył się w dniu 2.III w sali „Roma”.

List z Anglii

MRÓZ W LONDYNIE

Jedną z najpopularniejszych postaci w Londynie jest Mr. Shinwell, minister dla spraw opalu. Londyńczycy porównują go do wodza, który prowadzi ostrą walkę. Czy wyjdzie zwycięsko z tej kampanii czy nie? Czy potrafi podnieść produkcję węgla, która jest niezbędna do życia gospodarce kraju? Pytania te cisną się na usta wszystkich i zwolenników ministra i jego przeciwników.

Jednym z najpopularniejszych przedmiotów w Londynie jest termometr. Taki zвычайny termometr przytwierdzony do zewnętrznej strony okien, znajdujących się na jakimś widocznym miejscu na ulicy. Ludzie spoglądają i wzdychają. „Znowu kilka kressek niżej” — slychać desperackie głosy.

Barometry też są przedmiotem ogólnego zainteresowania, każdy ciekaw, czy przypadkiem nie wskazują na zmianę. Może jednak będzie ciepło!

A tymczasem Londyn przypomina czas wojny. Obowiązuje szereg ograniczeń, wieczorem przestrzegane jest zaćminienie, z żywnością coraz trudniej. Prądu nie wolno używać pod żadnym pozorem od 9 rano do 12 i od 2 do 4. Często jednak niespodziewanie w godzinach wieczornych następuje jakaś przerwa w dostawie prądu. Całe dzielnice pozbawione są światła przez kilka godzin.

Wtedy Londyn wygląda jak za dawnych, dobrych czasów, gdy ludzie jeszcze nie znali ani gazu, ani elektryczności. Urzędy zalałają swoich interesantów przy świecach, w sklepach panuje półmrok, a rodziny spędzają wieczory przy lampach naftowych lub karbidówkach.

Najgorzej sprawa przedstawia się z restauracjami. Londyńczyk przyzwyczajony spożywać swój lunch w restauracji lub knajpie blisko miejsca pracy, musi się teraz zadowolić skromnymi kanapkami, opakowanymi starannie w papier, które mu żona wsunęła do teczek. Nowoczesne restauracje, posiadające elektryczne kuchnie, zawiesiły swe czynności. Wprawdzie od 12 do 2 wolno używać prądu, czas jest jednak zbyt ograniczony, by przygotować obiad dla licznych rzesz konsumentów. Restauracje zaś gotujące na węglu, na ogół cierpią na brak opalu.

Zjawiskiem nietłowanym od lat jest bezrobocie. Zdawłoby się, że w okresie braku rąk do pracy, w okresie wzmożonej produkcji, bezrobocie jest niemożliwością. Brak węgla jednak spowodował zamknięcie szeregu fabryk, w związku z tym zmuszone one były zwolnić robotników.

Do serii ogonków w Londynie przybył jeszcze jeden: ogonek bezrobotnych, czekających na wypłatę zasiłków. Młodzi ludzie w pełni sił cierpliwie stoją przed urzędami. Często po kilku godzinach dowiadują się, że wypłat w tym dniu nie będzie.

Z powodu mroźnowi zahamowana została dostawa kartofli do Londynu, tego największego w Anglii odbiorcy ziemniaków. Nastąpiła panika, gospodynie na gwałt zaczęły zaopatrywać się w kartofle. Ceny oczywiście wzrosły, a niektóre kupyce pochowały towary. Władze miejskie jednak opanowały sytuację, zabraniając konsumentom kupowania więcej, niż jeden funt kartofli na głowę dziennie. Teraz już kobiety cierpliwie stoją z koszykami w ogonku, czekając na swoją porcję kartofli.

Nafta i świeca należą do artykułów pierwszej potrzeby. Są też odpowiednio drogie.

Kina i teatry świecą pustkami. Komu chciałoby się marznąć w nieopalonej sali? Gazety z uznaniem pisały o artystce, która w wieczorowej sukni grała Beethovena w mroźnej temperaturze sali koncertowej. Publiczność słuchała koncertu w paltach, futrach, niektórzy mieli nawet koce ze sobą. Przedstawienia poranne w teatrach zostały zawieszona. Aktoży buntują się, gdyż oznacza to znaczne zmniejszenie ich dochodów.

W związku z ograniczeniami wyłonilo się wiele nowych kwestii prawnych, trudnych do rozwikłania. Na. Anglię zastanawiają się, czy cyklista w czasie zaćminienia, rozświetlając sobie drogę reflektorami, przekracza zakaz używania energii, czy nie. Czy zegary elektryczne w miejscach publicznych winny cały dzień funkcjonować, czy być zatrzymane podczas przerwy w dostawie prądu?

Londyn z niecierpliwością wypatruje fali ciepłego powietrza, która poprawiłaby ciężką sytuację w mieście. Na razie oczekuje się z północnych prowincji węgla, który ma przybyć miastu z odsieczą. Większe transporty są już w drodze, opóźniają się jednak z powodu złych warunków atmosferycznych na morzu.

W I N A GRONOWE OWOCOWE PLYNNY WOC SPRZEDAJĄ PO CENACH HURTOWYCH HURTOWNIA WINIARSKA PANSTWOWEGO PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO MARSZAŁKOWSKA 81 PANSTWOWA CENTRALA HANDLOWA BIURO: BIELANSKA Nr 18 TEL 88-304 i składy hurtowe Ulica ZŁOTA 79 ZOLIBÓRZ, Mickiewicza 27 PRAGA, Jagiellońska 46

KINO „ATLANTIC“ Chmielna 33 Początek seansów o godz. 14.16.18.20. Dzisiaj Premiera! Siedmiu Śmiałych DZIEJE JEDNEJ Z WYPRAW PODBIEGUNOWYCH Wykonawcy: N. Bogolubow, M. Makarowa, I. Nowosilcow O. Zakow, A. Obsolon I. Kuzniecowa, P. Olejnikow. NADPROGRAM: AKTUALNOŚCI POLSKIEJ KRONIKI FILMOWEJ

MRÓZ W LONDYNIE (continuation of the article from page 1)



GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

NOWI OSIEDLEŃCY NA WYBRZEŻU

W najbliższym czasie, w charakterze osiedleńców na teren województwa gdańskiego przybędzie 350 rodzin z województwa łódzkiego. Spośród tej liczby przybyło już 100 rodzin (48 z powiatu opoczyńskiego, i 52 z powiatu koneckiego).

350 rodzin z powiatu wieluńskiego, radomszczańskiego, łaskiego i piotrkowskiego przybędzie z ustąpieniem mrozów i poprawą warunków komunikacyjnych.

ZNAKOWANIE RYB

Morskie Laboratorium Rybackie w Gdyni prowadzi między innymi ciekawy dział, a mianowicie znakowanie ryb morskich. Znakowanie jest nieco odmienne niż stosowane dla ptaków na stacjach ornitologicznych, gdzie poszczególne okazy obrączkuje się. Ryby morskie znakowane są bardzo lekkimi szkiełkami na płetwie. Flakdry polskiego morza Morskie Laboratorium Rybackie znakuje obrotowymi guziczkami, a lososie srebrzystymi kolczykami również na płetwie. Znakowanie ryb morskich znakomicie ułatwia badania szlaków wędrówek ryb morskich, możliwość obliczenia ich lat życia oraz miejsce tarła.

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO

Celem ściślejszego współdziałania przedsiębiorstw handlu rybnego w nadchodzącym sezonie połowów wiosennych, powołana została Komisja Porozumiewawcza, w skład której wchodzi przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Komisja Porozumiewawcza między innymi będzie ustalała ceny płacone rybakom za ryby, zagadnienia podziału ryb oraz sprawy transportowe i inne.

DZIAŁALNOŚĆ RTPD W GDYNI

W tych dniach odbyło się doroczne walne zebranie Gdynińskiego Oddziału Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Sprawozdanie z działalności złożyła kierowniczka oddziału ob. Skarżynska. Przy pomocy oddziału latem ub. roku zorganizowane były kolonie letnie dla 500 dzieci. W Dzielnicy Gdyni, na Grabówku, oddział założył całodzienne świetlice dla sierot i półsierot. Wychowankowie świetlicy otrzymują podczas przebywania w niej dożywianie.

W roku br. oddział RTPD w Gdyni projektuje otworzyć kilka dalszych świetlic, przede wszystkim na przedmieściach Gdyni. Między innymi świetlica dla dzieci powstanie na Wzgórzu Focha.

WYDZIAŁ MŁODZIEŻOWY PRZY OKKZ

Przy OKKZ w Gdańsku zorganizowana została jeszcze w lipcu 1946 r. Wydział Młodzieżowy, w ramach którego pracuje obecnie 35 sekcji. Do najliczniejszych należą sekcje przy stoczniach MZKKG i Monopolu Zapalczanego. Obok prac organizacyjnych i szkoleniowych, referat młodzieżowy prowadzi również akcję oświatową, przez prowadzenie wykładów, odczytów i imprez rozrywkowych.

WYŚCIG PRACY WŚRÓD MŁODZIEŻY

Sekcje Młodzieżowe Zw. Zawodowców, ZWM, OM TUR i ZMD wyłoniły wspólny wojewódzki komitet wyścigu pracy. Do akcji wyścigu pracy włącznieli będą wszystkie zakłady pracy na terenie województwa. Wyścig pracy na Wybrzeżu naznaczony został na miesiące: marzec, kwiecień i maj 1947 r. Dotychczas ponad 30 zakładów pracy w samym Gdańsku zgłosiło swój udział.

Z TEATROWIEN

TEATRY
MIEJSKI „WYBRZEŻE” — Gdynia. Plac Grunwaldzki, godz. 19.30 — komedia Szaniawskiego pt. „Zeglarz” — w reżyserii Iwo Galla.
MARYNARIKI WOJENNEJ — Gdynia. Skwer Kosciuszki 12, godz. 19.30 — komedia muzyczna Benatrzyńskiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”, w reżyserii J. Merunowicza.

KINA
Gdynia — „Warszawa” — Czarodziejki kwiat. „Atlantyc” — Ciche wesele.
GRABÓWEK — „Fala” — Zwiadowane łobniszko.
CHYLONIA — „Promień” — Zapomniana melodia.
SOPOT — „Polonia” — Ulica złoczystych. „Bałtyk” — Paweł i Gawł.
WRZESZCZ — „Bajka” — Dni szczęścia.
GDAŃSK — „Świątówid” — Jezebel.
OLIWA — „Polonia” — Niebo jest dla Was.
SŁUPSK — „Polonia” — Zakazane piosenki.
TCZEW — „Wisła” — Zakazane piosenki.
LĘBORK — „Fregata” — Czupajew.
PUCK — „Mewa” — Zbieg z San Quentina.
WEJHEROWO — „Świt” — Niewymyślony Śmiech.

Mimo mrozów utrzymali łączność portów z krajem

Pracownicy parowozowni Gdańsk-Południe na posterunku

Biała od śniegu lokomotywa, sapie wstacza się powoli na Dworzec Gdański. Przyszedł pociąg z Katowic z trzygodzinnym opóźnieniem. Zaspysnie i silny mróz hamowały szybkość pociągu. Tylko wysiłek załogi — jej energia i oddanie doprowadziły zderzeloną maszynę do celu. Pasażerowie pośpiesznie opuszczają zimne wagony — idą do ciepłych mieszkań, gdzie ogrzejają się i wypoczną.

Załoga pociągu nie skończyła jednak pracy. W tej chwili właśnie odczepia wagony. Lokomotywa wolna od ciężaru, zwolna odjeżdża do parowozowni Gdańsk-Południe.

Przy torach przetokowych z uporem pracują brygady robotników oczyszczających szyny ze śniegu. Na krzyżowkach — żelazne kosze z koksami wydzielają miłe ciepło. Siny dym ulatuje w mroźną przestrzeń. Szczelnie opatulone w chustki robotnice grzeją tu zniebnięte ręce.

Lokomotywa katowicka po przejeździe kilku przetoków wjeżdża uważnie na ruchomą obrotnicę, z której biegają tory do wnętrza warsztatów.

Dookoła obrotnicy stoi kilkanaście koszy z koksami. Ten punkt musi być szczególnie chroniony, gdyż od zdol-

ności obrotnicy zależy cały ruch kolejowy. Dlatego też dniem i nocą stoją tu strażę pilnujące ognia. Zresztą i praca w warsztatach trwa bez przerwy.

Nasza katowicka lokomotywa ma wytopione panewki, ogólne zalodzenie i zatkanie rury kotłowej. Tak orzekł tow. Wiśniewski — zawiadowca warsztatów.

W pierwszym więc rzędzie parowóz idzie na mechaniczną oczyszczarkę, gdzie piec zostaje oczyszczony z żużlu. Oczyszczarka jest pomysłem tułajczych pracowników. W innych warsztatach ta praca wykonywana jest ręcznie.

LUDZIE PRACY

Następnie lokomotywę bierze w opiekę tow. Skowroński — czyszciciel rur kotłowych. Jego praca jest brudna, niezdrowa i wymaga wielkiej fachowości. Tow. Skowroński spełnia ją bez zarzutu. — Ta lokomotywa ma chroniczny „bronchit” — mówi z uśmiechem — znam ją nie od dziś.

Jak spod ziemi wyrasta obok nas tow. Wasik, który ma wytopić nowe panewki. Jest to stary weteran kolejnictwa i towarzyszy partyjny. Ma ponad 70 lat, lecz pracy nie przerywa.

Tow. Wiśniewski, oprowadzając nas po warsztatach, zwraca nam się ze swoich kłopotów. Ogólny brak materiałów jest największą bolączką. Każda lokomotywa to stary gral, który przeszedł wojnę w nielitościwej służbie niemieckiej. Służba ta nie wyszła im na dobre, bardzo często chorują, jest to tym dotkliwsze, że w tym właśnie okresie potrzeba jest ich jak najwięcej.

Kolejarze stoją twardo na stanowisku — mówi tow. Leon Józefiak — naczelnik parowozowni — w ciężkich warunkach bez ciepłej odzieży, dokonują bohaterskich wysiłków, by utrzymać stały normalny ruch między portami i głębią kraju.

OBIAD ZA 3 ZŁOTE

Kiedy oglądaliśmy warsztaty, załoga naszej lokomotywy po zjedzeniu smacznego obiadu w stołówce i umyciu się w łaźni przeszła na piętro, gdzie znajduje się dom noclegowy dla zamiejscowych załóg. Czyste łóżka, białe prześcieradła i miłe ciepło zapraszają do spoczynku. W innych miastach nie ma takiego luksusowego lokalu.

Towarzysz Józefiak oprowadza nas po stołówce. Można w niej dostać smaczny obiad dwudaniowy z mięsem

za trzy złote. Ponadto pracownicy parowozowni korzystają mogą dla siebie i swych rodzin z taniego krawca, który za trzyzłoty użyje dobry garnitur. U fryzjera za 5 zł można się ostrzyć i ogolić.

Warsztaty szwabskie zatrudniają 10 ludzi i zawsze są czynne. Za kilka złotych pracownicy reperują tu swoje zniszczone buty.

PEPEROWCY W AWANGARDZIE

Te wszystkie osiągnięcia są dziełem naszych towarzyszy i powstały z inicjatywy naszego koła partyjnego — mówi tow. Józefiak — nasi towarzysze pracują na kluczowych miejscach. Ich wola i energia parowozownia została odbudowana z gruzów sposobem gospodarczym. Ale obok odbudowy myślimy również o rozrywce i pomocy robotnikom. Posiadamy własną orkiestrę symfoniczną, której przewodzą ob. Dziętkowski. Członkowie naszej partii w czasie wolnym od zajęć odbudowali świetlicę.

Komitet naszej partii liczy 180 członków i podzielony jest na 5 kół wydziałowych. Koło Ligi Kobiet liczy 63 osoby. Przewodniczącą Koła jest energiczna tow. Bałuk. Zorganizowała ona przedszkole dla dzieci pracowników oraz organizuje imprezy rozrywkowe. Koło ZWM liczy 60 osób i skupia naszą młodzież, prowadzą oni klub sportowy, który jest bardzo aktywny.

W wydziale samochodowym rozma wiamy z tow. Lasotą, sekretarzem Komitetu miejscowego.

Praca naszej partii na terenie warsztatów — mówi on — szła początkowo po linii odbudowy gospodarstwa zakładu — dziś w okresie planu trzyletniego staramy się odbudować moralnie i materialnie pracownika. Przez danie mu maksimum dobrobytu i zdrowej rozrywki kulturalnej, podnieśliśmy jego aktywną pracę. Nasi pracownicy potrafili w okresie mrozów utrzymać łączność ze światem, Stemar.

Połączone stocznie gdańskie zwiększą rozwój przemysłu okrętowego

Centralnym ośrodkiem przemysłu okrętowego na Wybrzeżu jest Gdańsk, gdzie rozlokowały się największe stocznie metalowe Nr 1, 2, 3. Już dzisiaj zatrudniają one ponad 4 tys. robotników i prowadzą szeroki zakres działalności obejmującej olbrzymie hale, 8 pochylni i dużą ilość nabrzeży z wyposażeniem dźwigowym i innymi. Wykonują one liczną pracę, rozporządzając fachowo zorganizowaną odlewnią, dużą kolanarnią i kuznią. Szeroko rozwijany jest dział remontowy ze względu na duże ilości suchych i pływających z dźwigami o nośności 6 tys. i 1800 ton. Wymagają one jed-

nak dużych inwestycji i dostosowania do wymogów naszej rzeczywistości gospodarczej.

W chwili obecnej stocznie przeprowadzają przeważnie remonty kapitalne jednostek własnych i obcych. Nie zawsze jednak mogą podjąć zamówienia. W gruncie rzeczy bowiem charakter ich jest produkcyjny, co wymaga jeszcze dużego nakładu gotówkowego.

Obecnie, ze względu na zwiększenie się produktywności stoczni, rozważa się możliwości połączenia ich w całość. Jest to sprawa, która bardziej aktualna, że w

przemysle okrętowym można liczyć jedynie na Gdańsk. Stocznie bowiem gdynińskie są nastawione raczej na remonty.

Przemysł okrętowy w zasadzie związany jest nierozdzielnie z przemysłem krajowym. Wzlecia on całe masy surowców, półfabrykatów i gotowych produktów, począwszy od żelaza i stali, kół czepa na tekstyliach i szkła. Wpływa to na wzrost wytwórczości i obrotów krajowych. Jednakże stocznie, podlegające władzy urzędów kapitałowych, terenowych, transportowych i dźwigowych, niejednako odpowiadają wymogom chwili. Wymagania te wzrosły ostatnio wraz z rozwojem techniki.

Dzisiaj w związku z tym, że przemysł stoczniowy zagranicą przeładowany jest zamówieniami i pracą, a nawet zapytania o nasze zdolności produkcyjne są coraz częstsze, zarysowują się przed nami wielkie możliwości rozwojowe.

W chwili obecnej stocznie nastawiają się poza pracami w zakresie potrzeb ogólnokrajowych, na budowę 6 parowozów do przewozu węgla i rudy, 2 węgłowozów i 2 motorowozów dla GAL, 4 holowników portowych i serii stalowych kutrów rybackich. Już w roku 1947 tonaż nasz osiągnie 180 tys. BRT.

Jednakże w związku z tym, że pozostajemy stale w granicach dążności do odbudowy i stworzenia przez to podstaw szerszego planowania, nasz przemysł okrętowy nie ma możliwości stwarzania projektów na dalszą metę. Planowanie takie ustabilizuje określenie własnych potrzeb i pozwoliło na zajęcie sprecyzowanego stanowiska w ramach ogólnego planu. Sprawa bowiem przemysłu okrętowego wiąże się ściśle z zagadnieniem odbudowy przemysłu w kraju i miast Wybrzeża.

Polska flota handlowa ilość kursujących statków w miesiącu styczniu

Z ogólnej liczby 25 statków eksploatowanych przez GAL, w styczniu br. faktycznie eksploatowano 20 statków o pojemności 61.020 BRT, 89.844 TDW. Pozostałych pięć statków: ms „Batory”, ms „Sobieski”, ms „Morska Wola”, ms „Kartowice” i ss „Nysa” znajdowały się w dokach w remoncie. Poza statkami własnymi „GAL” eksploatował w styczniu 2 statki zacharterowane od armatorów szwedzkich: ms „Ela” i ss „Borga” o łącznej pojemności 824 BRT i 1790 TDW. Powyższy tonaż był zatrudniony na 7 liniach regularnych i w trampingu europejskim i oceanicznym. W trampingu europejskim kursowały następujące statki: „Kraków”, „Poznań”, „Rataj”, „Toruń”, „Wilno”, „Wisła” i „Lida”. W trampingu oceanicznym i do pomocy na linii do portów Południowej Ameryki kursowały statki „Białystok”,

Z naszych portów

SZKOŁA MORSKA W SZCZECINIE
Prowadzone są intensywne przygotowania do otwarcia w Szczecinie drugiej w Polsce Państwowej Szkoły Morskiej. PSM w Szczecinie powstanie przez podział Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Do Szczecina zostanie przeniesiony wydział nawigacyjny, a w Gdyni zostanie wydział mechaniczny.

ROBOTNICZY PORTOWI PRZY PRACACH ZASTĘPCZYCH
Wobec zamrożenia kanałów w Nowym Porcie, robotnicy portowi, którzy normalnie bywają zatrudnieni przez Urząd Pracy przy wylądowywaniu lub przy załadowywaniu statków, obecnie są zatrudnieni przy pracach zastępczych przez Oddział Budowny GUM przy usuwaniu gruzów i ziomu.

Jak dowiadujemy się od kierownictwa, robotnicy nawet nie skierowani do prac przychodzą z własnej inicjatywy i proszą o zatrudnienie, gdyż wolą być zatrudnieni przy pracach zastępczych, aniżeli wyczekiwać na Fundusz obciążając bezproduktywnie Skarb Państwa.

WZRASTA EKSPORT LOSOSIA
Towarzystwo dla Polaków Morskich „Arka” zawarło umowę z Polish Steamship Company w Londynie na dostawę 20 tys. ton lososia, w zamian za sędzię. W końcu marca br., z chwilą rozpoczęcia połowów wiosennych, „Arka” przystąpi do masowego skupu lososia, celem wykonania zawartej umowy.

„Arka” nawiązuje obecnie kontakty celem zapewnienia eksportu dorsza mrozonego i solonego do państw sąsiadujących z Polską. Prowadzona jest w tej sprawie obszerna korespondencja z Czechosłowacją, Austrią, Węgrami i Rumunią.

POLSKIE STANKI W STOCZNIAKACH ANGIELSKICH

W końcu ub. miesiąca w stoczni w Barry, w zachodniej Anglii, poddany został remontowi polski statek s/s „Toruń”. Z chwilą polepszenia się warunków żeglugowych do stoczni angielskiej Cardiff uda się dla przeprowadzenia remontu m/s „Stalowa Wola”.

Remont polskich statków w stoczniach angielskich nie jest dla nas korzystny. Musimy stocznie krajowe wyposażać w takim stopniu, aby mogły one obsłużyć cały nasz labór żeglugowy, pod względem remontów, w korzystnym dla armatora czasie. Dotychczas jednak czas remontu statków w stocznich krajowych jest gorszy od czasu ustalonego w stocznich zagranicznych.

Z wędrówek po Wybrzeżu

Tętni praca na Wiśle pod Tczewem

Kiedy idziemy jedną z głównych ulic Elbląga, albo jedziemy wąskotorowym tramwajem, uderza nas dźwięk na powolność ruchów mieszkańców; nawet tramwaje jadą wolniej niż w Gdańsku. Dwa razy dziennie, w godzinach rannych, koło Orbisu czy PKS zbiera się grupka, przeważnie tych samych ludzi, którzy zadają sobie te same pytania od dwóch prawie lat.

— Czy zdążę obrócić w dwóch dniach?
— Czy prom na Wisłę jest czynny?
— Czy się nie spóźni na pociąg z Tczewa?

— Czy w Gdańsku zdążę załatwić?
— ODCIĘTY OD ŚWIATA

Elbląg, stolica zrynych Żuław, w tej chwili jest właściwie odcięty od świata. Do Olsztyna daleko, do Gdańska fatalna komunikacja.

Dziś Elbląg dusi się. Skazany jest na niedźną vegetację, na własny krótki oddech. Ludzi jest mało, brak rąk do pracy, handel nie idzie. Przez mosty napływają nowi ludzie, przejeżdżają towarzy, będzie wymiana handlowa z Gdańskiem, z krajem.

Zresztą na mosty, na usprawnienie komunikacji czeka nie tylko Elbląg, Czeka Malbork, Sztum, czekają całe Żuławy, wszystkie wsie i miasta na prawo od Wisły.

Tę tylko niezwyklej ważności zagadnienia trzeba przypisać fakt, że prace przy odbudowie mostów na Wiśle pod Tczewem, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych,

srogiej w tym roku zimy, trwają w całej pełni.

NA WYSOKOŚCI 25 METRÓW

Przy odbudowie mostu kolejowego pracują aż 4 firmy. Interesuje nas jednak praca ludzi, zawieszonych na wysokości 25 m. Zaciekawia nas stół miotłów pneumatycznych, dlatego też pniemy się po wysokich drabinach w górę, aby na miejscu porozmawiać z robotnikami. Trzeba się mocno trzymać szczebli drabin, a przechodząc przez wąskie rusztowania, nie stracić równowagi.

Pierwszym pracownikiem, z którym nawiązaliśmy rozmowę na samej górze, montującym się przęśla jest majster Galkowski Maksymilian. W swoim życiu brał on udział w budowie 20 mostów. Do największych należał most w Fordonie, w Zegrzu na Narwi i ten ostatni pod Tczewem. Okazuje się, że drugi młody robotnik — to również Galkowski, syn naszego majstra. W tej chwili obsługuje „felzide”. W jego to kuzni polowej zagrzewają się nity do czerwonosci.

Na przęśle nr 3 odbuwa się montaż przęseli angielskich. To nie bagatel. Jeden metr bieżący waży 12 ton. Mechanik Żuk Alojzy sprawnie obsługuje kran. Żelazny clement mostowy zawisł na długiej stalowej linie między niebem a ziemią.

— Wolno, spokojnie. Jeszcze ruch hobla na dół. Trochę wyżej, tak. Już dwóch ludzi zabija boleć.

WBIJAMY „PILOTA”

Dudni ziemia pod uderzeniami ka-

faru. Z szybkim świstem wydobywa się para z pod „babu”. W tej chwili wbijamy „pilota”. Pilot w języku tych ludzi, to ogromny bal sosenowy, czy debowy.

Wbija się takich 8 — 10 bal w dno. Wiąże się klamrami wystające głowice „pilotów”. betonuje się je, a na tej dopiero betonowej płycie staną jarma stalowe.

WSZĘDZIE RUCH, TEMPO

Tu wydaje się cement z magazynu, tam znów cechtują elementy składowe przęsla angielskiego.

Przy filarze nr 2 wylania się z wody nurek. Prawdziwy nurek.

— Co pan tam robi?

— Sprawdzam filar.

— Zimno tam na dnie?

— Nie bardzo — odpowiada ob. Treudel Władysław.

Od 18 lat pracuje on jako nurek. Budował mosty również w Danii.

Ochodzący od nureka idziemy dalej. Na tylko co wzniesionym rusztowaniu tylko wieniec i powiewają wstęgi.

To cieśle, ukończony wcześniej swą pracę domagają się od swej firmy nagrody.

W przyspieszonym tempie buduje się most na Wiśle. Blisko 2 tys. robotników pracuje dnem i nocą, by Żuławy i Ziemia Warmijska, Malbork, Sztum, Kwidzyn i Elbląg odetchnęły nowym oddechem gospodarczego rozwoju.



ZA KULISAMI TEATRÓW WARSZAWSKICH

6

Nie żądamy nierealnych cudów...

W teatrze — teraz już nazywającym się Teatrem Rozmałości — przy ul. Marszałkowskiej Nr 8 — odbywają się generalne próby...

tywnych pracy aktorów, ludzi zza kulis i kierownictwa. A te warunki obiektywne nie należą w Teatrze Rozmałości do sprzyjających.

poszczególnych zakładach pracy; w lutym 1945 r. nie było tu nic, robotnicy pracowali o głodzie i chłodzie...



MKS - „Grochów” 11:5 Grochów przegrywa w Gdańsku Spodziewana klęska zespołu warszawskiego

(Gdańsk, obsł. wł.) Gdy zespół warszawski wyjeżdżał do Gdańska na mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w hoksie — głośno marzył o remisie...

Już w I rundzie gdańszczanin sany sierpowym „posyła” warszawiaka na deskę do 7, a w II rundzie do 5: w lekkiej Sierka (MKS) wygrał wysoko na punkty z Lukaszewiczem (Gr.)...

czy wiecie ZE...

RZEKA SAKSAGAN BĘDZIE PLY NELA POD ZIEMIĄ. Jest to niewielka rzeczka, przepływająca przez znaną w całym świecie miasto górników...

„PALUDRYNA” nazywa się nowe lekarstwo przeciw malarii, wynalezione przez medyków angielskich. Działa ona szybko i skutecznie.

„TROANILINA” nazywa się nowa na miastka cukru wynaleziona przez pewnego uczonego japońskiego. Działa ona...

120 KILOMETRÓW NA GODZINĘ osiągają pociągi kursujące na liniach kolejowych Kaukazu i zaopatrzone w motory Diesla.

ZWIERZĘTA CHOROJĄ W ANGLII NA GRYPE — donosi o tym „Daily Telegraph”. W samym Londynie ponad tysiąc koni podległych i wierzchowców zapadło na tę chorobę.

Dobra robota polega na tym, że człowiek nie pyta, do czego został zaangażowany, ale wykonuje wszystko to, co otrzymał. Stąd 7 bilionów w Teatrze Rozmałości obsługuje równocześnie reżytery...

Tak samo różnorodnie, nie tylko związane z ich tytułarnym zawodem, funkcje spełniają maszyniści, elektrycy i reżyserzy. Większość ich to ludzie nowi...

Nie jest weale celem piszącego pochwała Teatru Rozmałości, ale nie można przecież nie powiedzieć o tym, że przy Marszałkowskiej 8 daje się spoznać nastroj „zachwiałem”...

Nie potrzeba szukać średniowiecznych zaników i piwnicznych zakamarków w muzeach. Wystarczy pójść do kłosego z małych teatrów warszawskich.

Nie potrafią szukać średniowiecznych zaników i piwnicznych zakamarków w muzeach. Wystarczy pójść do kłosego z małych teatrów warszawskich.

ANECDOTY

ODPOWIEDZ NA LIST Pewien magnat finansowy napisał kiedyś do Marka Twaina list w pewnej sprawie. Pisarz zapomniał jednak ucielić odpowiedzi na to pismo...

MARK TWAIN I KRÓL EDWARD VII Gdy wielki humorysta podczas swego pobytu w Anglii przedstawił królowi angielskiemu Edwardowi VII, rzekł do monarchy tonem poufajnym...

PRZYGODA MARKA TWAINA W PODRÓŻY Pewnego razu Mark Twain musiał odbyć podróż parostakiem w dół rzeki Missisipi. Niestety, okazało się, że na statku nie ma już wolnych miejsc...

W świetlicy ZWM Foto-Film



NA RINGACH O mistrzostwo Polski w hoksie

KS „ZJEDNOCZENIE” (BYDGOSZCZ) — I KS WROCLAW 9:7

W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegranym we Wrocławiu, bydgoski KS „Zjednoczenie” pokonał miejscowy I KS Wrocław w stosunku 9:7.

„WARTA” (POZNAN) — WISLA 14:2 Poznańska „Warta” pokonała w siebie, w obecności 3000 widzów w meczu o drużynowe pięcioboje mistrzostwo Polski z krakowską „Wisłą” w stos. 14:2.

„WARSZAWA” (WARSZAWA) — WISLA 14:2 Warszawa przegrała z Krakowem, w meczu o mistrzostwo Polski w hoksie, w stosunku 14:2.

„WARTA” (POZNAN) — WISLA 14:2 Warszawa przegrała z Krakowem, w meczu o mistrzostwo Polski w hoksie, w stosunku 14:2.

O mistrzostwo świata w tenisie stołowym

W dniach 1-10 października 1950 r. w Warszawie odbyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym, rozgrywane w Warszawie, w hali „Spartakus”...

„Puchar Swaytlinga (mężczyźni): Anglia — Holandia 5:0; Szkocja — Dania 5:0; USA — Francja 5:0; Irlandia — Luksemburg 5:0; Czechosłowacja — Palestyna 5:0; Węgry — Belgia 5:0.

„Puchar Corbillona (kobiety): Anglia — Szwecja 3:0; Szkocja — Szwajcaria 3:2; Szkocja — Francja 3:1; USA — Szwajcaria 3:0; Włochy — Luksemburg w.o.; Czechosłowacja — Rumunia w.o.; Holandia — Austria 3:2; Węgry — Austria w.o.; Czechosłowacja — Luksemburg.

Gustafsson ciągle przegrywa

Gustafsson w biegu na 1000 jardów, rozegranym w Nowym Jorku w Madison Square Garden, przybiegł dopiero jako V. Zwyciężył Edward Walsh w czasie 2:13,8, przed Leslie Mac Mitchelllem i Billeem Mac Guirem.

NA RINGACH O mistrzostwo Polski w hoksie

LKS — RKS „BATORY” 10:6

Lódzki Klub Sportowy kroczy jak dotąd bez porażki. Po ostatnim remisie z „Batorym” w Katowicach 8:8, było do przewidzenia, że i siebie lodzianie mecz wygrają. 5000 widzów było świadkami triumfu LKS, który ma już mistrzostwo swojej grupy zapewnione.

Wyniki walk: Stasiak (L) wygrał na punkty z Bazarnikiem (B). Walka stała na b. wysokim poziomie; w kocu Górecki (B) wygrał w.o. w piórkowej Marcinkowski (L) wygrał na punkty z Nyppelem (B); w lekkiej Manicki (B) wygrał przez techn. k.o. z Kierusem (L) w III rundzie; w półśredniej Olejnik (L) wypunktował Waloska (B); w średniej Piarowski (L) wypunktował Kusza (B); w półciężkiej Nowara (B) wygrał z Zylsem (L), który doznał kontuzji w III rundzie i sędzia przerwał walkę; w ciężkiej Niewadził (L) wypunktował Baranowskiego (B).

O mistrzostwo świata

W dniach 1-10 października 1950 r. w Warszawie odbyły się mistrzostwa świata w tenisie stołowym, rozgrywane w Warszawie, w hali „Spartakus”...

„Puchar Swaytlinga (mężczyźni): Anglia — Holandia 5:0; Szkocja — Dania 5:0; USA — Francja 5:0; Irlandia — Luksemburg 5:0; Czechosłowacja — Palestyna 5:0; Węgry — Belgia 5:0.

„Puchar Corbillona (kobiety): Anglia — Szwecja 3:0; Szkocja — Szwajcaria 3:2; Szkocja — Francja 3:1; USA — Szwajcaria 3:0; Włochy — Luksemburg w.o.; Czechosłowacja — Rumunia w.o.; Holandia — Austria 3:2; Węgry — Austria w.o.; Czechosłowacja — Luksemburg.

To i owo w sporcie

MICHELINE LANNON i PIERRE BAUGNIOT (Belgia), mistrzowska para świata w jeździe ligurwej na lodzie, otrzymała z rąk ministra Bourdama złoty medal Kultury Fizycznej. Para belgijska zdobyła w tym roku w Davos mistrzostwo Europy i w Sztokholmie mistrzostwo świata.

NORWEG ARNHOLDT KONGSGAARD wygrał mistrzostwo USA w skokach narciarskich, uzyskując na zawodach w Michigan skoki długości 70 i 72,85 m. Kongsgaard skakał w pięknym stylu. Drugim był również Norweg młody zawodnik, Ragnar Bakfoid.

ANTON RAADIK, zawodowy mistrz Szwecji wagi średniej, pokonał ostatnio w Chicago byłego mistrza świata Christoforidisa (Grecja) przez k. o. w siódmej rundzie.

to znaczy, że termin był przedwczesny... Sprawa terminu jest szczegółem nie mającym istotnego znaczenia dla oceny powstania...

„Nie należy zapominać... że jeśli celem powstania była manifestacja woli narodu „do całkowitej i pełnej niepodległości” — musiało ono mieć... akcenty antysowieckie. I tak też było nie wątpliwie pomyślane (podkreślenie autora pow. oceny). Było więc naturalną rzeczą, że na pomoc wojskowi państwa przeciw klórnemu powstaniu było także skierowanie... Prawdą jest, że bolszewicy w początku sierpnia Warszawy zdobyć nie mogli...”

Oto prawdziwa ocena powstania „straceńców los” przez najniżej ocenionych „straceńców los” przez najniżej ocenionych „straceńców los” przez najniżej ocenionych „straceńców los”...

W artykule tym czarno na białym piszą: „Kategorycznie sprzeciwiamy się przedwczesnym nastrojom powstańczym i jakimś odruchowym aktom zbrojnej rozpacz. Gzynie tak dlatego, iż w pełni zdajemy sobie sprawę z tego, że powstanie Narodu nie można wywołać co kwartał. POWSTANIE MOŻNA WYWOŁAĆ

STANISŁAWA „Barbara” SOWIŃSKA 99) LATA WALKI

Wspomnienia oficera Sztabu Głównego A.L.

TYLKO JEDEN JEDYNY RAZ. I MUSI TO BYĆ BEZWARUNKOWO POWSTANIE UDANE. (Podkr. Biul. Inf.).

„Powstanie nieudane, nieprzygotowane, wywołane w nieodpowiedniej chwili — byłoby równoznaczne z utopieniem Kraju we krwi — krwi bez celu straconej — oraz wyniszczyłoby nasz najbardziej cenny element ludzki...”

Jakże olbrzymia rozbieżność między słowami a czynami tych samych ludzi!...

Dziwczęta, przybyłe na Pragę z powstania opowiadały szczegóły bohaterskiego — mimo zasadniczo przeciwnego stanowiska — udziału Armii Ludowej, która tak pięknie i chlubnie zapisała się kartą w historii powstania. Kartą, na której została krew poległych żołnierzy Armii Ludowej, całego sztabu warszawskiego który zginął na Starym Mieście i między innymi był i mąż Krystyny (Ryszard) Kowalski, dowódca Warszawy, redaktor „Gwardzisty” inż. Nowicki (Felek) i inni.

Opowiadają o pięknym braterstwie broni, które wytworzyło się między walczącymi szeregami AK, AL i innymi. Braterstwo to wyrosło ze wspólnej nienawiści do wroga, ze wspólnym niebezpieczeństwem i we wspólnej ramie

przy ramieniu walce, a scementowane zostało wspólnie przelaną krwią. I braterstwo to będzie fundamentem pod budowę mocnego gmachu jedności narodowej.

Mimo kilkakrotnych prób nawiązania łączności zarówno ze strony Armii Czerwonej jak i AL, utrudnianych przez dowództwo AK, właściwa łączność została nawiązana dopiero przez dwie łączniczki AL, Balcerek Ewę i Jaworską Helenę, które przedostały się przez powstanie i front, dotarły do kwatery Rokossowskiego i o wszystkim zameldowały. Wtedy Armia Czerwona, nie mogąc z powodu mocnego oparcia się Niemców o linię Wisły ruszyć bezpośrednio z pomocą powstańcom, posyłała dziesiątki samolotów, które zrzucały powstańcom broń żywność.

Potwierdziły się jeszcze raz i zdewaskowały tendencje Bora i innych przywódców powstania, gdy zamiast proponowanego przez AL, przebiecia się na Pragę, wówczas już wyswobodzoną, Bór podpisał niespodziewanie kapitulację i oddał powstańców i bezbronną ludność stolicy w ręce niemieckie.

Oni — rozbrojeni powstańcy, do obozów na smierć i tułaczka, a Bór elegancją limuzyną.

z honorem przez oficerów niemieckich więziony, do „niewoły”.

Oni, bohaterscy powstańcy, skazani na przesładowania, na bezimienną śmierć w obozach — Bór, nagrodzony przez rząd londyński za powstanie najwyższym odznaczeniem wojskowym, dawany tylko wielkim wodzom za zwycięskie przeprowadzenie wielkich operacji wojennych, i w końcu mianowany wodzem nacelnym na miejsce Sosnkowskiego. Wszakże to stary, sędziwy generał Zeigowski, którego za to w prasie londyńskiej i za inne przeżywały starym wariatem, niedołącznym idiotą, sam jeden miał odwagę przeciwstawić się nadaniu Bórowi odznaczenia, nazywając rzecz po imieniu.

Krystyna i inne, które przyszły z powstania, dostały zadanie zmobilizować członków AL na Pragę do ewentualnego wszczęcia akcji, lub przedostania się przez front do gen. Roli z mel-dunkiem o sytuacji w Warszawie i uzyskaniu rozkazów, co dalej robić. Na drugi dzień po ich przybyciu rozpoczął się atak na Pragę. Rozpoczął się szalonym, całym dzień prawie trwającym, z małymi przerwami, a potem i w nocy — ostrzałem artylerii sowieckiej. Mimo to biegaliśmy po całej Pradze i Targówku, w poszukiwaniu ludzi. Było nam tak wesoło na duszy, że nie przerażały nas prawie wcale pociski padające przed, za nami i wokoło nas. Wreszcie jednak niesposób było wyjść z domu, a trzeba było nawet wejść do schronu. Gdy tylko ogień na chwilę ustawał, wychodziliśmy na ulice i wtedy można było zobaczyć żołnierzy niemieckich, chyłkiem uciekających pod murami. Mimo to ludziom wciąż jeszcze wierzyć się nie chciało po tylekroć przeżytych rozczarowaniach, że teraz naprawdę Niemcy nas opuszczają. (c. d. n.).